

NOWY

# Kurjer Łódzki

**Dziennik polityczny, społeczny i literacki.****Sroda, dnia 25 listopada 1914 r.**

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

**Cena ogłoszeń:** I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wiersz**Ogłoszenia zamiejscowe:** I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.**wypłacać nie będzie.**Agencje: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyski, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha  
**WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy dane jest Domowi Handl. L. i E. Metzli i S-ka.**

## Kompensaty.

Od początku wojny Niemcy liczyli na zaburzenia rewolucyjne w Rosji i na powstania w kolonjach angielskich, ba, nawet na ogólnomahometański ruch przeciwko wrogom Niemiec. Jak dotąd, udało się im wywołać jedynie rokosz części wojsk w Afryce południowej, rokosz, według zapewnień prasy angielskiej, bynajmniej nie groźny.

Co się tyczy państw neutralnych, to dyplomaci wrogich obozów dokładają wszelkich starań, aby wciągnąć je do wojny, lub przynajmniej zatrzymać w dotychczasowej neutralności, obiecując rozmaite wynagrodzenia, czyli mówiąc technicznie, „kompensaty“.

Waha się Bułgaria. Druga wojna bałkańska pozbawiła ją wszystkich niemal owoców tak świetnie zakończonej wojny pierwszej i oto ma ona zale do Rumunii, Serbji, Grecji i Turcji, które jej łup uszczupliły, jako też do Rosji, która na to zezwoliła. Niewątpliwie pragnęłaby ona z dzisiejszej zawieruchy europejskiej skorzystać, ale waha się, po jakiej stronie Opczyja jest za „polityką słowiańską“, stojący u steru oświadczają, że Bułgaria dość już dla Słowiańszczyzny przynosi ofiar, nie korzystając z trudnego położenia Serbji dla odzyskania Macedonii i zachowując „ściśłą neutralność“. Prasa rosyjska zarzuca jednak Bułgarii, że neutralność jest tylko pozorna, że w jej to portach jakoby zbroiły się okręty austriackie, które odcięły komunikację Serbji z Rosją przy pomocy Dunaju i że uzbraja ona na tyłach Serbji, w Macedonii „czety“ powstańcze, bułgarsko-tureckie.

Wahają się też Włochy i Rumunja, które zawarły podobne z sobą umowy co do solidarnego wystąpienia w wojnie obecnej. Śmierć króla Karola rumuńskiego i włoskiego ministra spraw zagranicznych, margrabiego di San Giuliano, którzy uchodzili za najwytwalszych zwolenników Niemiec, wpłynę, jak się spodziewają, na zmianę dotychczasowego stanowiska dwóch tych państw. Trzeba jednak zaznaczyć, że sprawa przedstawia się zawilej, niż się zwykle sądzi.

Z rozbioru Austro-Węgier Rumunja mogłaby niewątpliwie duże osiągnąć korzyści, znaczna bowiem ilość rumunów zamieszkuje węgierski Siedmiogród, czyli Transylwanję, oraz austriacką Bukowinę. Ale, nie mówiąc już o pogłoskach, że Austro-Węgry gotowe są jakoby za pomoc w wojnie dobrowolnie część tych ziem ustąpić, Rumunja ma też poważne powody trzymania się dawnego sojuszu ze środkowo-europejskim dwuprzymierzem, nie zależnie od niemieckich sympatji, dynastji spokrewnionej z dworem pruskim. Rumunja obawia się wzrostu najbliższych swych sąsiadów, zwłaszcza Serbji, wzrostu, który pozbawił ją może tego przodującego stanowiska na Bałkanach, jakie jej druga wojna bałkańska zapewniła. Następnie zyski narodowe otrzymane by mogła i w razie przegranej Rosji, rumuni zamieszkują bowiem i rosyjską Besarabję. Nadto ta część Besarabji, która oddzielona została od Rumunii w r. 1878 po wojnie tureckiej, jest dla rumunów przedmiotem szczególnego pożądanja.

Niedawno właśnie profesor Lenz oświadczył wprost, że jeśli wojna obecna nie da Niemcom bezpośredniego wyjścia na Adriatyk, to nie przyniesie ona należytej korzyści, chociażby traktat pokojowy pod każdym innym względem był jaknajpomyślniejszym.

Ale pragnieniom włoskim i trójporozumieniu zadośćuczynić z lekkiem sercem by nie mogło. Triest robi wprawdzie wrażenie miasta włoskiego, ale cały „hinterland“, z którym jest ekonomicznie związany, jest słowiański i tuż za rogatkami nienawisć ludności do włochoń wybuchła z niepowstrzymaną siłą. Miasta Dalmacji zachowały jeszcze dużo cech włoskich kraj jednak jest również słowiański (chorwacko-serbski) i nadto jest naturalnem wyjściem na morze dla chorwatów i serbów. Bez krzywdy tych ludów, bez zatamowania ich rozwoju ekonomicznego, a więc i bez zasiania zarodków nowych walk w przyszłości, ani Triest, ani Dalmacja w posiadanie włoskie przejśćby nie mogły.

Tak się w głównych zarysach przedstawia sprawa kompensat, o których się w prasie europejskiej tyle obecnie rozprawia.

Zresztą warunki geograficzne nie pozwalają Włochom na zatarg wojenny z Francją i Anglią, połączone bowiem floty dwóch tych państw mogłyby z łatwością zniszczyć kraj, mający tak rozległe wybrzeża i ład tak wazki w wielu miejscach.

Silną natomiast jest w ludzie włoskim nienawisć do dawnej ciemiężycielki Austrii i odzyskanie „niewyzwolonych“ dotąd z pod panowania austriackiego ziem włoskich jest stałem marzeniem patriotów. Marzenie to jednak trudne jest do urzeczywistnienia bez względu na to, po jakiej stronie Włochy się opowiedzą. Tyrol południowy, czyli Trentino, Austria gotowa jest podobno ustąpić Włochom dobrowolnie, nie może im jednak oddać ani Triestu, ani wybrzeża dalmackiego, którem władala niegdyś Wenecja, nie może pozwolić na panowanie nad Adriatykiem, które we Włoszech nazywają wprawdzie „naszem morzem łacińskim“, ale które też jest jedynem wyjściem w świat szeroki i dla monarchji habsburskiej.

Co gorsze dla Włoch, Triest i Adriatyk są też przedmiotem pożądanja dla Niemiec. Oddawna uważają tam, że rozwój ekonomiczny Niemiec wymaga swobodnego dostępu do Adriatyku (przez Triest) i dlatego wytrwale tam dążą do unji celnej z Austro-Węgrami, unji, którą po zwycięskiej wojnie uważa wielu patriotów

Co się tyczy wreszcie Włoch, to mają one oczywiście cały szereg pretensji do Francji. W r. 1859 ustąpić one musiały Napoleonowi za pomoc okazaną dziełu zjednoczenia Sabaudji, kolebkę dynastji królewskiej i Nizze, miasto rodzinne Garibaldię, wreszcie w r. 1878 Francja zagarnęła Tunis, na który oddawna Włochy ostrzyły zęby i który pokojowo, czy handlowo w znacznej mierze już był podbity. Ale te pretensje nie wywoływały nigdy wielkiego rozgoryczenia, zwłaszcza że Sabaudja i Nizza przyłączone zostały do Francji za zgodą ludności, która się za tem większością głosów oświadczyła i że Sabaudja ma ludność francuską, nie włoską. Fakt, że Garibaldi w 11 lat po oderwaniu Nizy, w czasie wojny francusko-pruskiej pośpieszył na pomoc Francji świadczy najlepiej, że aneksja francuska nie była zbyt boleśnie odczuta.

## Kanał Sueski.

Zainteresowanie budzi obecnie akcja militarna angielsko-turecka nad kanałem Sueskim

Turcy, po wypowiedzeniu wojny wyprawili — jak donoszą niesprawdzone jeszcze telegramy — drogę nadmorską przez Palestynę, dwa korpusy nizamów ku kanałowi Sueskiemu, aby zająć tę dla Anglii, a w pewnej mierze i dla całego cywilizowanego świata, drogocenną arterję.

Ze Anglija na podobny plan sztabu generalnego niemieckiego była oddawna przygotowana, o tem chyba nikt nie wątpi. Obmyśliła też niewątpliwie wszystko, co potrzeba, by kanał nie został zajęty, ani też nie doznał podczas walk w jego okolicy żadnego uszczerbku. Dla Anglii ma on w obecnej chwili pierwszorzędne znaczenie już choćby tylko ze względów czysto militarnych, łączący bowiem metropolję z Indjami, Australją i licznymi innymi kolonjami, które posyła swe wojska na teren walk europejskich. Rzecz prosta, że i względy handlowe grają tu pierwszorzędna rolę.

Armia turecka, chcąc dojść do kanału Sueskiego, miałaby do pokonania bardzo ciężką drogę przez pustynię El-Tih, przez którą, dla braku dróg bitych, ciężkie działa najprawdopodobniej nie przejdą, zaś anglicy porażą przeciwnika z dział okrętowych, rozstawionych licznie na statkach wzdłuż całego kanału, przedtem, niż się zbliży na odległość strzału armaty polowej.

Już walki nadmorskiej między Ostendą i Nieuport przekonaly dowodnie, że działa polne muszą pierzeć przed artylerją okrętową.

Obrona kanału nie przedstawia zatem zbyt wielkich trudności, zwłaszcza dla Anglików, posiadających liczną flotę. Nadto w ważniejszych punktach będą niewątpliwie rozstawione stosowne oddziały piesze i konne „ciepłych“ wojsk indyjskich i australijskich ochotników.

Kanał Sueski bieży od Port-Said do miejscowości Sues na przestrzeni 161 km.

Zbudował go w latach 1859—1864 francuski inżynier Ferdynand de Lesseps, nakładem 400 mil. franków. Funduszów dostarczyły towarzystwa akcyjne, przeważnie francuskie. Pozwolenia na budowę użyczył towarzystwu Khedyw Egiptu Izmael, za pewną ryczałtawą sumę, tudzież za 177 akcji.

Anglija—rzecz dziwna—nie doceniła w pierwszej chwili wartości i znaczenia kanału i prawie nie wzięła udziału w zakupie akcji. Dopiero później zrozumiała błąd czcigodnego, ale nie bardzo przedsiębiorczego lorda Gladstone'a. Następca jego na krześle ministerjalnem lord Beaconsfield naprawił to przesłepienie znacznego starca-romantyka. Widząc, że Khedyw Ismael wiecznie potrzebuje pieniędzy i nigdy ich nie ma dosyć, wykupił wszystkie jego akcje za sumę 4 mil. funtów ster. na rzecz rządu angielskiego.

Był to brylantowy interes, dzięki któremu nie tylko kanał przeszedł pod naczelny zarząd państwa brytańskiego, ale też i cały Egipt dostał się pod protektorat angielski. Francja

popeniła olbrzymi błąd, że nie przyjęła, jako państwo, udziału w wielkopomnym dziele swego wielkiego a nieszczęśliwego rodaka, którego sława rozbiła się o skały Panamy.

Podczas budowy kanału natrafiono w niektórych miejscach na ślady podobnego przedsięwzięcia, sięgającego bardzo odległych czasów.

Kanał przerzyna mianowicie skaliste wzgórze (Serapeum), gdzie na bokach znaleziono napisy, świadczące, że pierwszym „projektantem“ kanału był faraon egipski Necho (609—588 p. Chr.) drugim zaś perski król Darjusz (521—486).

Nieco na południowy wschód od miasteczka Suez rozciąga się znany z historii biblijnej półwysep Sinaj.

## Sursum corda!

Narodzie polski, co przez długie lata Znosites męźnie ucisk i niedolę

I mimo wszystko, Polsko! tyś bogata W cnotę — w cichości uprawiając

Razjaśnij dzisiaj twe smutne oblicze I chciej zapomnieć te okrutne chwile, Bo Wódz Naczelny dał ci obietnicę, A w niej nadziei na przyszłość, ah

Przyrzekł ci wskrzesić Twą Ojczyznę biedną, Ziemię połączyć w nierozdzielną całość.

Więc nienawiści plemienne niech znikną I niech ustąpi zobopólna żalność.

Niechaj dwa bratnie słowiańskie narody, Objęte wspólną miłością serdeczną—

Niosąc kaganek wszechsłowiańskiej zgody—

Przysięgną sobie—zgode, miłością wieczną!

W. Kral.

W tych czasach, jakie przeżywamy obecnie, wszyscy niemał mieszkańcy miasta naszego poczuli się obowiązani do pełnienia obowiązków obywatelskich i pełnią je każdy jak kto może i jak kto rozumie ten obowiązek.

Poza stojącym na czele pracy społecznej Komitetem obywatelskim i licznymi zastępami Milicji obywatelskiej, utrzymującej porządek w mieście, ciężkie i trudne zadanie spełnia niezamordowanie straży ognio-wa ochotnicza przy przewożeniu ran-

nych, pomagając komisji ewakuacyjnej. Osoby postronne niosą pomoc biednym i nieszczęśliwym, nie szczędząc datków, bądź w gotowiznie, bądź też w artykułach spożywczych. Świadczą o tem choćby następujące obrazki: W lokalu domu majstrów tkackich rozlokowały się liczne rodziny uciekinierów z przedmieść. Po kilku godzinach głód im począł dokuczać, a dzieci zaczęły wołać „Mamo, chleba“. Rodzice głodnych dzieci zwiesili głowy i obojętnie słuchali płaczu swych dzieci. Ale Opatrzność czuwa nad biednymi. Za chwilę zjawił się chleb i gorąca herbata ofiarowane przez właścicielkę restauracji, a wieczorem gorąca strawa. Siedzący obozem uciekinierzy, spożywający z chciwością strawę, przedstawiali rozczulający obrazek. Na ulicach przed bramami ustawiono stoliki z samowarami i rozdawano herbatę.

Na jednej z ulic bocznych zatrzymali się żołnierze. Z bram zaczęły się wyłaniać służące, a każda z nich niosła bohaterem swój obiad. „Nie stać mnie na więcej, bo państwo jak wyjechali do Warszawy na początku wojny, tak jeszcze nie powrócili“.

Jak jednak spełniają swój obywatelski obowiązek względem miasta, któremu zawdzięczają swój dobrobyt ci, którzy wyjechali? Żyjącej błogiego spokoju. (f)

Bankowi Państwa i otrzymywać w zamian asygnaty według kursu al pari, przemysłowcy, złości nie uważają dla siebie za korzystne, tem bardziej, że samo wydobywanie złota podrożało.

Z drugiej strony wywóz złota zagranicę jest utrudniony i będzie zapewne zakazany, gdyż owe 3,000 pudów złota, które się rocznie wydobywa w Rosji, użyte być mogą na uzupełnienie zapasu zamiennego.

Wobec tego przemysłowcy stawiają postulaty następujące: 1) Bank Państwa może zaproponować przemysłowcom złotym pożyczki w asygnatach na zastaw złota według kursu rubel złoty za rubla w banknotach.

W ten sposób przemysłowcy otrzymaliby niezbędne środki, a po wojnie mogliby wykupić swoje złoto, o ileby wymiana banknotów na złoto nie została przywrócona.

2) Bank Państwa mógłby zaproponować właścicielom złota za ich zapasy walutę zagraniczną posiadadaną przez bank na rachunku bieżącym w zagranicznych instytucjach kredytów.

Przy takiej tranzakcji zapasy złota Banku Państwa wewnątrz kraju wzrosłyby a zagraniczne zmniejszyły się, co pozwoli na zwiększoną emisję banknotów.

Sprawa ostatecznie jeszcze zdecydowana nie została.

—(e) **Lotny oddział „Wszechrosyjskiego ziemiaństwa“.** — Wczoraj przejeżdżał przez miasto nasze „Lotny oddział wszechrosyjskiego ziemiaństwa“, udając się na plac boju.

Oddział ten ma na celu nietylko udzielanie pomocy lekarskiej ran-nym, lecz nadto rozdaje ciepłą strawę, papierosy itd.

—(s) **O opał z lasów miejskich.** Komisja opałowa wstrzymała wydawanie drzewa z lasów miejskich, zapowiadając ponowne wydawanie opału w tygodniu bieżącym, co jednak, z przyczyn niezależnych od Komitetu nie może być skutecznione.

Napróżno zatem osoby zainteresowane zgłaszają się po drzewo.

—(h) **Powrót uciekinierów.** Mieszkańcy miejscowości podmiejskich oraz przedmieść powoli zaczynają powracać do swych domów. Lecz jakżeż zmienione są te siedziby. Co nie zostało zniszczone przez pociski armatnie lub pożar, zrabowali ludzie-hyeny, których nie powstrzyma nic, nawet strach przed śmiercią. Powoli ludziska zaczynają wchodzić w zwyczajny tryb swego życia, przypominając sobie od czasu do czasu przeżyte chwile.

Przeciętna ilość wydobywanego złota wynosi rocznie 3,000 pudów wartości 60 milionów rubli.

Waluta zagraniczna w porównaniu z rosyjską znacznie podrożała, tak że kurs rubla rosyjskiego nie może być uznany za równy rublowi złotemu.

Wobec tego sprzedawać złoto

Balkańskiego“, stanie się punktem zbornym prześladowanych ludów.

*Księstwo Albańskie* padnie ofiarą, żarłoczności sąsiadów, na pogrzeb wysyłała wiadomości Włochy, Austria i Bułgaria i w smutku pogrążony Wilhelm.

*Grecja*, ongi zawodowa baletnica, okazała się bohaterską, w myśl udzielanych jej rad, postępuje konsekwentnie, a w sojuszu z Rosją, spogląda z lubieżną chciwością na Konstantynopol. Grecja otrzyma nietylko Kretę, zdobywa ona wyspy greckie, wytrzeże azjatyckie pod Smyrną i wiska się kinem w głąb kraju, gdzie zastaje usadowionych Anglików. Trzeba będzie odbierać, tania zdobytą przez Anglików, ziemię.

*Galicja*, o której przyszłość drzeć musi cierpliwie czekać do roku 1920.

*Królestwo Połskie*, nie zostanie zagarnięte przez Niemcy. Widzę jego losy wypisane. Ramię do ramienia z innymi ludami pójdzie w zapasy z narodami słowiańskimi pod egidą Rosji. Brak dojrzałych i wytrwałych kierowników, brak ufności w własną misję wstrzymuje jego rolę przodującą w słowiaństwie polskim. Końca pokuty jeszcze nie widzę. Brak kapłanów-pasterzów, brak kapłanów-nauczycieli, brak misjonarzy, niosących kaganek miłości, oświaty i wzajemnej tolerancji. Smut-

Bankowi Państwa i otrzymywać w zamian asygnaty według kursu al pari, przemysłowcy, złości nie uważają dla siebie za korzystne, tem bardziej, że samo wydobywanie złota podrożało.

Z drugiej strony wywóz złota zagranicę jest utrudniony i będzie zapewne zakazany, gdyż owe 3,000 pudów złota, które się rocznie wydobywa w Rosji, użyte być mogą na uzupełnienie zapasu zamiennego.

Wobec tego przemysłowcy stawiają postulaty następujące:

1) Bank Państwa może zaproponować przemysłowcom złotym pożyczki w asygnatach na zastaw złota według kursu rubel złoty za rubla w banknotach.

W ten sposób przemysłowcy otrzymaliby niezbędne środki, a po wojnie mogliby wykupić swoje złoto, o ileby wymiana banknotów na złoto nie została przywrócona.

2) Bank Państwa mógłby zaproponować właścicielom złota za ich zapasy walutę zagraniczną posiadadaną przez bank na rachunku bieżącym w zagranicznych instytucjach kredytów.

Przy takiej tranzakcji zapasy złota Banku Państwa wewnątrz kraju wzrosłyby a zagraniczne zmniejszyły się, co pozwoli na zwiększoną emisję banknotów.

Sprawa ostatecznie jeszcze zdecydowana nie została.

—(e) **Lotny oddział „Wszechrosyjskiego ziemiaństwa“.** — Wczoraj przejeżdżał przez miasto nasze „Lotny oddział wszechrosyjskiego ziemiaństwa“, udając się na plac boju.

Oddział ten ma na celu nietylko udzielanie pomocy lekarskiej ran-nym, lecz nadto rozdaje ciepłą strawę, papierosy itd.

—(s) **O opał z lasów miejskich.** Komisja opałowa wstrzymała wydawanie drzewa z lasów miejskich, zapowiadając ponowne wydawanie opału w tygodniu bieżącym, co jednak, z przyczyn niezależnych od Komitetu nie może być skutecznione.

Napróżno zatem osoby zainteresowane zgłaszają się po drzewo.

—(h) **Powrót uciekinierów.** Mieszkańcy miejscowości podmiejskich oraz przedmieść powoli zaczynają powracać do swych domów. Lecz jakżeż zmienione są te siedziby. Co nie zostało zniszczone przez pociski armatnie lub pożar, zrabowali ludzie-hyeny, których nie powstrzyma nic, nawet strach przed śmiercią. Powoli ludziska zaczynają wchodzić w zwyczajny tryb swego życia, przypominając sobie od czasu do czasu przeżyte chwile.

## Przepowiednie, które się sprawdzają..

W styczniu r. 1913 zamieściliśmy w „Kurjerze“ przepowiednie Punar Bhawy na r. 1913 i 14. Punar Bhawa jest pseudonimem dziwnie przenikliwego wieszczbiarza polskiego, Czesława Czyńskiego.

Mgliste przepowiednie p. de Thébes dziwnie są niktę i blade w porównaniu z jasno postawionymi, kategorycznymi wróżbami naszego rodaka, znacznie od swej rywalki szczęśliwszego,

Oto co pisał Punar Bhawa w czasie owym:

Zajrzyjmy przez odchylone wrota Przyszłości na konstelację polityczną Europy.

Nie należy sądzić, że największym niebezpieczeństwem dla pokoju europejskiego jest Austria ze swoją pstrą zbieraniną ciemionych przez Austro-Węgry słowian. Austria sama się rozpada; za chwilę to utrzęcie. Państwo to stało się marionetką w rękach podstępnych gabinetu w Berlinie. Austria nie zagraża pokojowi świata, to Niemcom trzeba wytrącić miecz z ręki. I na to się zanosi. Prusak zostaje odosobniony. Napróżno od lat kilku wskazuje

i teraz głos mój nie był głosem wołającego na puszczy. Powtarzam wam: Nie obawiajcie się starej kokotki Austrii, nie zważajcie na jej gesty,—to strach przed agonją, każe strolić jej młyny groźne. Taki straszak powoduje niepokój w niektórych lekkich gabinetach.

Uśmiechają się z niego weterani dyplomatyczni, strzeżmy się za to łaszających pieszczot lisa. Z orężem u nogi przypatrujemy się koziołkom politycznym, które wywija na wszystkie strony dłońmi wytrzesowanymi, tuczonymi na słabości naszej politycznej-Róimke Lis—Niemiec! Oto wróg Rosji, wróg słowian, oto wróg naturalny pokoju powszechnego, stary ten wilk drży na chwilę obrachunków. A jednak chwila ta coraz bliższa, wskazówki na zegarze Karmy wskazują na to. Tchorzliwy, sprytny bastard wilka-krzyżaka i lisa-tchórza zmuszona będzie obnażyć karty; wtedy to Europa ze zdumieniem przekona się o zgniliznie tego narodu, bojącego się pono tylko Boga, a wiecznie drżącego ze strachu przed własną słabością!

*Fede acja Balkańska.* Bułgaria, Macedonja, Tessalja, a później prowincje słowiańskie odpadnie od Austrii i odłączonych Węgier, wraz z prowincjami bułgarskimi, pod władzą następcy cara Ferdynanda, pozostając związane sejsuzami z Rosją, wyprą narzeczcie Turków do Azji, półwysep

Azja, kolebka cywilizacji—trumna, przestała istnieć, a Europa przeżywa się. „Światło przychodzi“ z Zachodu, Ameryka staje się spadkobiercą i grabarzem. Niech Rosja czuwa nad reżyserem tej krwawej tragedji dziejowej, nad Mefistofelem—niemcem!

Francja, „la coquette internationale“—zawiazuje cichaczem sojusze! Nieszczęśliwa dyplomacja. „Poincaré n'est pas une tête carrée“. Przyszedł prezydent narodu to epicier, zawsze uśmiechnięty, zręczny, sprytny i obrotny. Republika przestacza się w monarchję. Wojna nieunikniona, Francja, choć niechętnie, została wciągnięta w zawieruchę przez Angliję.

Koalicja mocarstw europejskich tak się przedstawia; z jednej strony Rosja, Anglija, Francja, Federacja balkańska, z drugiej strony; Austria, Niemcy, Turcja i Rumunia; Włochy zaś zajęte są sobą, stoją na razie na uboczu, czekają sprytni na propozycje dogodne i gwarantowane. No i kto na licytacji o wzięcie poda więcej, ten (Anglik) kupi nierządnicę. Już to Włochy skorzystały z edukacji homoseksualnych Niemiec.

Turcja, silna swoją bezsilnością, nie ustąpi tak prędko z Europy. Mijsja jej ustaje wraz z upadkiem Państwa. W wainy obecnej widzia-

(e) **Ruch tramwajowy.**—Tramwaje, które dotychczas kursowały do Łódki, zaczęły od wczoraj po południu dojeżdżać do placu Kościelnego.

(b) **Z Warszawy.** W dniu wczorajszym i onegdaj przybyło wiele osób z Warszawy, które opowiadają, że w stolicy krają przesadnie i że w Warszawie, jak w Łodzi, interesują się, dowodzi fakt, że onegdaj jeden z przedsiębiorców zabrał 3,000 egz. „Kurjera“ z tego dnia celem rozprzedaży w Warszawie.

(p) **Z zimna.** Przy ul. Aleksandrowskiej nr. 96, znaleziono dwunastoletniego chłopca Marcelo Szustra, omdlałego z zimna.

(p) **Ze schodów.** Przy ul. Zawadzkiej nr. 58, spadła ze schodów i poraniła się w głowę, szwaczka Klementyna Jasieniak, lat 36.

(p) **Przejechania.** Przy ul. Widzewskiej № 2, dorożka przejechała Leopolda Galwina, lat 7, syna robotnika. Chłopiec uległ zwichnięciu prawej nogi.

Takiemuż wypadkowi uległ na ul. Spacerowej № 32, Herszel Grimbaum, tkacz, lat 32. G. uległ ogólnemu potłuczeniu i odniósł ranę lewej ręki.

(p) **Poranienia.** Przy ul. Zachodniej nr. 36 robotnik Bronisław Kotowski, lat 17, uderzony tępem narzędziem; odniósł ranę głowy.

W Konstancynie Wojciech Zagroda, robotnik bez zajęcia, uderzony odłamem walącego się muru, odniósł ranę głowy i nadwyrężenie czaszki.

## Polacy w Ameryce.

Polacy w Ameryce bardzo żywo zajmują się losami swej „starej ojczyzny“ i wpływem, jaki wojna na nią wyrzucić może. Każda z większych organizacji polskich zbierała od lat paru skarb na cele własne polepszenia bytu Polski. Dotychczas jednak usiłowania były rozproszone i stowarzyszenia prowadziły z sobą zazartą walkę. Obecnie dowiadujemy się, że nastąpiło zjednoczenie polityczne różnych odłamów i w ten sposób to, co się nie udało w Warszawie, stało się ciałem w Stanach Zjednoczonych. W numerze „Zgody“ z dn. 3 b. m. czytamy:

„Wczoraj po południu doszło do skonsolidowania i połączenia wszystkich organizacji polskich w Ameryce na wspólnym posiedzeniu reprezentantów w Domu zjednoczenia i utworzenia jednego, wspólnego komitetu, który nazywa się „Centralny Komitet polski w Ameryce“.

Dotychczas połączyły się następujące organizacje: Związek Narodowy Polski, Zjednoczenie rzymsko-katolickie, Związek Sokółów polskich, Zjednoczenie kapłanów polskich, Rada narodowa oraz kilka innych mniejszych organizacji, które już zgłosiły akces, choć nie zdążyły przysłać na wczorajsze posiedzenie swych reprezentantów.

Postanowiono popierać i uznać wszystkie pięć skarbów, jakie mają pod swoją kontrolą organizacje, ale jeden wspólny będzie zarządzał tymi funduszami. Wydano odezwę do społeczeństwa, wzywając do ofiarności i niesienia grosza ofiarnego na rzecz Polski. Prezesem wybrany jednogłośnie cenzor Z. N. P. ob. A. Karabasz, wiceprezesami: ob. P. Rostenkowski, prezes Zjednoczenia, pani A. Neuman, Prz. Zw. Polek, a sekre-

tarzem ob. S. Osada. Postanowiono do tego komitetu kooptować najwybitniejszych polaków z całej Ameryki.

Zjednoczenie organizacji polskich poprzedzone zostało zjazdami poszczególnych stowarzyszeń. Zjazd sokółów odbył się w Buffalo 17 września. Ze sprawozdań pism amerykańskich widać, jak uprzejmie i życzliwie wobec tego zjazdu zachowało się społeczeństwo amerykańskie.

Piękne przemówienie wygłosił gubernator Glynn. Zaznaczywszy, że na stanowisko swe powołało go 10 milionów głosów, rzekł, „Tu urodzony jestem z pochodzenia irlandczykiem i wiem co to znaczy walka i tęsknota i potrzeba wolności. I jak nieśmiertelni nasi w stawie twórcy konstytucji potwierdzili podpisami, każdy człowiek ma prawo do życia, do wolności, do szczęścia. I czy jest chłop polski, czy moczarski świat, oni mają jednakowe na świecie prawa do wolności, prawa do życia i do szczęścia. Nie dbam czy się to komu, co mówię, podoba lub nie — ja mówię, co czuję. Jeden z najwybitniejszych, najpierwszych narodów w świecie, to wielki i sławny naród polski. Słusznie powiedział wielki pisarz francuski Wiktor Hugo — „naród francuski był świecznikiem cywilizacji, lecz polacy byli rycerzami zastaniającymi i broniącymi całą cywilizację zachodu...“ Ja wiem, że można być dobrym obywatelem amerykańskim a przytem starą kochać ojczyznę... I trzeba... Przybysz zamyślił, tylko ten jest dobry, który kocha kraj swój macierzysty“.

W dalszym ciągu wspominał o obronie Europy od Mongołów i Turków, o Koperniku, Sienkiewiczu, Szopenie, Paderewskim i Curie-Skłodowskiej, wreszcie o zasługach wobec Ameryki Kościuszki i Pułaskiego, twórcy jazdy amerykańskiej, który oddał życie za sztandar gwiazdy. „I jak — mówił dalej — amerykański nasz wielki poeta powiedział, za jego krew i życie jego jednego, należy się Polsce wielka, bezgraniczna wdzięczność. I jeszcze raz, nie dbam, czy się komu podoba czy nie, ja chcę, pragnę i życzę wam polakom, w jaknajkrótszym czasie wolnej zupełnie ojczyzny. Zastępujcie na to bo od was nie masz dzielniejszego i żywniejszego narodu. Wyście tu budowali nam i sobie, boście też amerykańscy obywatele, koleje, drogi, kanały, miasta i wsie. Wy do wnętrzości naszej matki ziemi wtargnęliście i dajecie nam węgiel, olej skalny, żelazo i miedź. A wśród ciężkiej pracy umiecie patrzeć, uprawiać ideały i czynami dokumentować miłość dla ziemi macierzystej“.

Wspomniawszy dalej o polakach, którzy zajęli wybitniejsze stanowiska w społeczeństwie amerykańskim gubernator zakończył „serdecznym życzeniem wolnej Polski“.

Przedstawiciel prezydenta Stanów kongresman Charles Smith stwierdził, że choć polacy biorą w tym konflikcie ogromny udział, urzędowo za kombattantów uważani nie są, wobec czego mówca pozwała sobie w imieniu prezydenta, życzyć temu niezmiernie imponującemu zgromadzeniu polaków wolnej Polski. W końcu mówca odczytał depeszę prezydenta Wilsona, która brzmi: „Proszę wyraż pan Sokołom Polskim w Ameryce serdeczne me pozdrowienia i życzenia, by zjazd ich przyniósł owoce jaknajzaczniejsze“. Odczytawszy tę depeszę, Smith dodał: „Ja w imieniu prezydenta tej wielkiej Rzeczypospolitej powiadam i echem jestem jego uczuć i myśli, że z serca życzy on i każdy dobrze myślący Amerykanin, przedkiego odbudowania Polski“.

„Kurjer Lit.“

## Telegramy.

PIOTROGROD. (Urzędownie). Komunikat ministerjum wojny z dnia 14 października 1914 r. za № 672:

Dnia 23 sierpnia r. b. stały członkiem komitetu artyleryjskiego, generał-lejtenant Briks, przejeżdżał w wagonie od strony dworca fiński. Wagon ten przepełniony był pasażerami, między którymi było wielu Niemców i Austriaków, którym zezwolono opuścić Rosję. Generał Briks wdał się w rozmowę ze znajomymi pasażerami o sprawach wojennych, poruszając takie sprawy, które nie były jeszcze urzędownie potwierdzone. Rozmowa prowadzona była tak głośno, iż zwróciła uwagę wszystkich pasażerów. Jeden z nich, wątpiąc, czy mówiący jest oficerem armii rosyjskiej, zwrócił się w tej sprawie do oficera żandarmskiego.

Pomimo, że w zakomunikowanej władzom rozmowie generała niema podstaw do oskarżenia, sam jednak fakt, iż w obecnej ciężkiej chwili, jaką Rosja przeżywa, generał rosyjski pozwala sobie wypowiadać nieostrożne i nietaktowne słowa w obecności osób postronnych, zasługuje na napiętnowanie i dlatego muszę udzielić nagany generał-lejtenantowi Briksowi.

Podpisano:

Minister wojny, generał-adjutant Suchomlinow.

## Cholera i dysenterja w Austrii.

PIOTROGROD (P. A. T.).—Według wiedeńskiego biuletynu urzędowego, w Krems (Dolna Austria) stwierdzono 105 przypadków cholery. Dane ministerjum spraw wewnętrznych wykazują, że w ciągu 3 tygodni w różnych miastach monarchji stwierdzono 48 zaszlabnieć na cholere. Na podstawie innych danych można wnioskować, że cholera przejawia się w formie łagodnej i mniej niebezpiecznej, aniżeli dysenterja, która według twierdzeń lekarzy, zabija w Wiedniu po sto osób dziennie.

## Zbrojne wystąpienie Włoch?

PIOTROGROD. Przedstawiciele dyplomatyczni państw koalicji zakomunikowali rządowi włoskiemu, że państwa te nie będą czyniły Włochom trudności, w razie gdyby Włochy zechciały zająć Trjест i Trydent.

Przedstawicielom dyplomatycznym państw trójporozumienia zakomunikowano z Rzymu, że Włochy nie pozostaną nadal neutralne. Pogład ten wypowiedają wybitniejsi działacze państwowi Włoch.

Rząd włoski nie może się jednak zdecydować na wystąpienie przeciwko Turcji lub Austrii, dopóki nie wyjaśni się stanowisko Bułgarii i Rumunii.

## Do Anglii na Zeppelinach.

AMSTERDAM. Donoszą z Ostendy, że Niemcy czynią gorączkowe

sama myślała. Dzięki swojej wschodniej przenikliwości potrafiła na chwilę uspić uwagę dyplomacji rosyjskiej, sprawując przykrą niespodziankę związkowi bałkańskiemu, niedorosłemu do przebiegłości tureckiej? Zabiegł jej o przedłużenie konania obliczone są na krótką metę; dużo krwi poleje się jeszcze na polach Bałkanu i Azji.

Pamiętać nam należy, że z Berlina wyjdzie hasło nowych mordów. Prusak wywoła dla samoobrony wzbuch ogólnie europejskiej i wszechświatowej wojny. Odtąd liczyć się będzie nowy okres ludzkości.

Strach przed trybunałem ludów o niepewne skutki wojny, wstrzyma najhumanitarniejsze zamysły pokojowo usposobionych władców, ugną się oni przed butą pruskiego junkra.

Turecja i Serbia padną kołami ofiarnymi wobec wymagań polityki aktualnej. Zaburzenia wewnętrzne w tych nieszczęsnych krajach.

Grecja i Bułgaria, po części Czarogóra, skorzystają ze zwycięstw odniesionych w ostatniej zawierusze, którą lat temu trzy przewidywałem.

Anglia, podobna do pajaka, zastawia ręcznie sieci, wpadają w nie Egipt, Syria, część Azji i kilka wysp tureckich, a na oceanie Spokojnym i wyspy portugalskie, o których już wspominałem.

Ale jak już wspominałem „Prze-

naczenie“ czuwa. Cesarstwo niemieckie zniknie z widowni Europy; dawne państwa powstaną na jej zgłiszczach. Zmartywychwstanie (44!) zbliża się. Kabalista i jasnovidzący Martynista Adam \*) będzie pojęty!

Rosja, opiekunka słowian, z woli „Przeznaczenia“, nie ulęknie się pogroźek Austrii, Niemiec ani Turcji. Silna wiara i przywiązaniem ku niej ludów słowiańskich, staje się potężną kierowniczką narodów przyszłości.

Rosja nie będzie wtedy odosobniona; potrafi do tego czasu odzyskać zaufanie ludów w skład jej wchodzących; wzmożona przywiązaniem zgrupowanych około Cesarza swojego ludów słowiańskich, zleje krwią synów swoich pola. Razem z federacją bałkańską stanie się Rosją jak ongi Polska, przedmurzem chrześcijaństwa i rozbije potęgę skoligowanych i skojarzonych: Smoka, księżycy i słońca.

Wielkie ks. Przańskie w agonii. Niczem jego hasła; niczem usiłowania przedłużenia życia politycznego; są to tylko podrygi galwaniczne konającej materji. Atoli ta agonja duchowi duszy ludzkiej umożliwi spojrzeć w przyszłość i przygotować się do pracy i do walki o odrodzenie. Nie rozpaczaj narodzie Polski! Chwila przebaczenia i miłosierdzia niedaleka. Czekaj mądrze pobudki nad

Wisły! Cała Słowiańszczyzna przybędzie ci w sukurs.

Szwajcarya nie miesza się czynnie w zatargi europejsko-azjatyckie, zadawalnia się swoimi górami, krowami, hotelami, socjalistyczną milicją i anglikami.

Papieżstwo, popierane przez jezuitów hiszpańskich, austriackich i przez chmary spleśniałego tylko tłumu, znienawidzonego przez postępowy kler chrześcijański, podkopywane przez łoże wolnomularskie, włoskie, straciwszy swój charakter namiestnictwa Bózego; zamienione na miejsce frymarki, na kancelarję luktrywną, parobków Kościoła, zapoznawszy obojętą sług pokornych ofiarza, papież opuszcza wkrótce niechętnie Rzym i udaje się do Konstantynopola.

Hiszpanja, nowa rzeczpospolita, otrząsa się z gwałtownych, niespodziewanych wypadków i powraca do hasła wielkiej Hiszpanji i staje się sojusznicą Anglii i Włoch.

Portugalia znowu narażona na inwazję królów i pod osłoną Francji i Anglii proklamuje nowego króla. — Zwycięstwo krótkotrwałe. Republika pozostaje.

Rok 1913 i 1914 stanowią okres związków międzynarodowych; nowe państwa, nowe rządy, katalizm z burzami wojennymi: oto dzieje ponurego i smutnego roku.

B. P.

# Izydor Muszkał

**Przedstawiciel Tow. Sukc. W. T. Ptasznikow w Odesie,**

wychowaniec b. Szkoły Kronenberga, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu d. 23 listopada 1914 roku przeżywszy lat 53.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z mieszkania przy ul. Nawrot nr. 7, na cmentarz żydowski odbędzie się d. 26 b. m. o godz. 11-ej przed południem, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu.

**Zona i Syn.**

Dnia 24 listopada r. b. po ciężkich cierpieniach zmarł

## B. P. IZYDOR MUSZKAT

długoletni członek Zarządu naszego Towarzystwa. W zmarłym tracimy światłego i gorliwego kolegę, który swoją pracą przyczynił się do rozwoju naszego Towarzystwa. Czesć Jego pamięci!

**ZARZĄD**  
Łódzkiego Towarzystwa Pielęgnowania Chorych  
„Sykur Cholim”  
i Komitet Uzdrowiska.

przygotowania do napadu powietrznego na Anglię. W specjalnie zbudowanych hangarach, gromadzą Zepeliny, których liczba dochodzi już do 10.

### Agitacja przeciwko Rosji.

LONDYN (P.) Wobec tego, że niemieckie biuro prasy w Nowym Jorku w zabiegach swych o wywołanie w Ameryce wrogiego nastroju względem Rosji, poniosło porażkę. Niemcy poczęli napadać na Rosję, rozdając bezpłatnie dziennikom nowojorskim komunikaty, korespondencje i artykuły, których treść ma na celu wzburzenie społeczeństwa przeciwko Rosji.

### Zabiegi niemieckie we Francji.

RZYM. „Messagero” podaje wiadomość z Paryża: oto niektórzy wybitni dyplomaci francuscy otrzymali drogą okólną z Berlina poufne zapytanie, czy Francja byłaby skłonna do zawarcia oddzielnego pokoju z Niemcami za cenę odstąpienia jej części Lotaryngii po rzekę Saarę wraz z twierdzą Metz.

RZYM. Tutejsza ambasada francuska nie wie dotychczas o sondowaniu w Paryżu gruntu do możliwości zawarcia przez Niemców oddzielnego pokoju, dodaje jednak, że nie jest to rzecz niemożliwa, Niemcy bowiem zaczynają się orjentować w położeniu i szukają ratunku w rozliczeniu za wszelką cenę koalicji, co im się nie uda.

### Stosunki japońsko-chińskie.

MUKDEN (P. T. A.)—Władze administracyjne wydały rozporządzenie, aby prasa nie poruszała kwestji stosunków japońsko-chińskich i Cindao. Ustanowiono surową cenzurę nad prasą.

—0—

### Jak przed stu laty.

Bombardując katedrę w Reims, Niemcy, postąpili, smac, w myśl tradycji, bo ich nienawiść do tego zabytku sztuki trwa już przynajmniej od stu lat.

W kwietniu 1814 roku w piśmie „Merkury Reński” niemiec Jan-Józef Goerres zalecał swym rodakom „zburzenie i obrócenie w gruzy i popioły bazyliki w Reims, w której był koronowany Chlodwik”. Pomylił się autor tego barbarzyńskiego wezwania. Chlodwik nie był koronowany w katedrze w Reims; raz dlatego, że umarł on w r. 700, kiedy jeszcze zbombardowana obecnie katedra nie istniała; powtórę zaś dlatego, że wogóle nigdzie on się nigdy nie koronował. Pierwszym koronowanym królem francuskim był dopiero Pepin Mały.

Ale mniejsza o historyczną omyłkę chełpiących się swą dokładnością Niemców. Rzecz główna w tem, że już przed stu laty marzyli oni o zniszczeniu pamiątkowej francuskiej świątyni i chcieli zburzyć arcydzieło sztuki budowniczej dlatego jedynie, że związała się z niem tradycja koronacji królów francuskich.

Dziś Niemcy wykonali swój wyrok zagłady, wydany już przed stu laty.

Tradycyjni wandale...

### Co mówią ranni jeńcy niemieccy w Łodzi?

Z każdym dniem powiększa się ilość rannych niemieckich żołnierzy, wziętych do niewoli i znajdujących się obecnie—pośród rannych żołnierzy rosyjskich—w miejscowych szpi-

talach i lazaretach,—w tych samych, które „odważni” lotnicy niemieccy mieli zamiar zarzucić pociskami.

Ciekawe niezmiernie są niektóre zeznania rannych Niemców.

Jeden z nich, człowiek inteligentny, oświadczył siostrze miłosierdzia, która częstowała go gorącą herbatą, iż straty niemieckie w ostatnich bitwach przechodzą wszelkie przypuszczenia.

Gdy, podług statystyk wojen poprzednich, ilość rannych stale przewyższała ilość zabitych w trójnasób lub czwornasób,—w toczącej się obecnie kampanji stosunek ten jest wprost odwrotny i da się określić procentowo, jak następuje: zabitych—40 proc., rannych 30 proc. (w tem 10 proc.) rannych—20, ciężko rannych—10 proc.) zabranych do niewoli lub zaginionych bez wieści, łącznie z deserterami—20 proc.

W szeregach pozostaje w wielu rotach, oddziałach plutonach po 3—4 ludzi.

Inny szeregowiec ranny powiedział, że „jedynym sprawcą tego nieszczęścia (to—jest wojny), jest sam... Kaizer”.

— „A ludność wasza? nastrój w chwili wybuchu wojny?

Milczenie było odpowiedzią na to pytanie. Po krótkiej pauzie ranny jeńiec rzekł:

— U nas wszyscy pragną pokoju jaknajgoręcej, i to za wszelką cenę, byle prędzej.

— Tak, ale wasi przeciwnicy nie ufają wam.

Jeden z jeńców, mówiący tylko po niemiecku, dziękował milicjantom pełniącym obowiązki sanitariuszy, za humanitarne obchodzenie się z niemieckimi rannymi, poczem dodał:

— Ja sam pochodzę „aus Polnisch—Schlesien”, rozumiem wszystko po polsku, chociaż rozmówić się po polsku nie umiem.

— Jako — Polnisch—Schlesien. Dawniej nikt z was takiego określenia nie znał?

— Nie możemy—brzmiała odpowiedź Niemca—z całym światem wojować. Mamy za dużo wrogów.

Wszyscy przyznają, że wojna w Niemczech była od wczesny przygotowywana zupełnie już na serio i uważana była za nieuniknioną.

W Pabjanicach znajdują się obecnie dużo rannych Niemców.

Sród nich jest Kissling syn prze-

mysłowca wszechświatowej sławy, fabrykanta maszyn farbiarskich, kotłów i t. p.

Liczy on zaledwie 18 lat i poszedł na wojnę jako ochotnik. Obecnie oświadczył w szpitalu fabrycznym przedstawicielowi administracji fabrycznej w Pabjanicach, że—„tego głupstwa już bym po raz drugi nie uczynił”!

I ten przyznał, że „tego bigosu nasz Kaizer nam narobił”.

Pewien saksończyk, grenadier gwardji „Sachsen—Weimor—Regiment” imienia Karola—Albrechta, znajdujący się w lazarecie w Pabjanicach, oświadczył, że cała ludność Saksonji domaga się natychmiastowego zawarcia pokoju. Powiada on, że dotychczasowych klęsk i stramają Niemcy dość na kilkadziesiąt lat. (X)

### Wyrżnięcie i spalenie dwóch osad.

Ktoby jeszcze miał wątpliwość o tem, co robią żołnierze niemieccy w Belgii i we Francji, ten niech przeczyta list żołnierza niemieckiego, ogłoszony w „Vorwärts”.

List brzmi jak następuje: „Cały las pełen był wolnych strzelców. Pod jednym z drzew znaleźliśmy 15-letniego chłopca, który strzelał do nas. Wkrótce wisiał na tem drzewie”.

„Okolo jednej z wsi strzelano do nas. Obszukaliśmy wszystkie domy, około 200-stu, wszędzie znaleźliśmy mężczyzn, kobiety i chłopców ze strzelbami i rewolwerami. Możecie sobie wyobrazić naszą wściekłość. Więcej, niż 150 ludzi rozstrzelaliśmy, między nimi 30 kobiet i podpaliśmy wszystkie domy po kolei. Niektórzy z tych lotrów (!), ogarnięci przez ogień, wybiegali z domów. Te samo zrobiliśmy z sąsiednią wsią. Ona i jej mieszkańcy więcej nie istnieją. We wsi, przez którą przejeżdżaliśmy, nawpół obłąkami staruszek z dzieckiem siedziały na kupie zwęglonych rumowisk i jadły surowy burak. Obok kręciły się cztery kozy. To wszystko, co zostało z dawnego, kwitnącego miasteczka”.

Nie wiadomo, co więcej powiadają: czy bohaterstwo mieszkańców Francji, czy dzikość napastników.

Choroby skórne, wene ryczne i niemoc płciową  
**Dr. Lewkowicz**  
powrócił.

Leczenie trypra bez szparykowania. Tel. 35-4  
Przy syphilisie stosowanie prep. „50” „914”.

Konstantynowska 12  
obok teatru Selina.  
od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—6  
w niedziele od 9 do 3. Tel. 35-44

## CUKIER

na pudy i worki sprzedaje  
Dom Handlowy  
Bracia Kieszkowscy.  
„ Piotrkowska 189. ”

Doktor

## W. Dutkiewicz

Nawrot 1.  
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Od 9 do 12 i od 5—8 po południu

### Ogłoszenia drobne:

Kupię żarna do mielenia zboża na makę korbą kracone, ręczne. Wiadomość w administracji „N. Kurjera Łódzkiego” Zachodnia 37. 0

Kupię beczkę do gnojówki drewnianą nową lub żelazną używaną w dobrym stanie. Adres zostawi w „N. Kur. Łódzkim” Zachodnia 37. 0  
Kupię korony, franki, dolary, kupuje Jezierski. Wiadomość w cukierni Urlichsa, Piotrkowska 45 u kelnera.

Przybiła się koza, jest do obrobienia Nowo-Drewnowska 16, gospodarz.

Sienniki do nabycia tanie u S. Sandzera, Piotrkowska № 38, w podwórzu na prawo.

Pragnął biały loksterjer. wabi się „Foks”. Oddać za nagrodą Orła 5, stróżowi.

Ważne dla Szanownych Pań! Wskutek ciężkiego kryzysu szyć całą suknię za rubla, palto damskie za 4 ruble, kostjumy za 5 rubli. E Rudzka, Piotrkowska 17.

Pragnął paszport, wydany z gminy Czersk, pow. grójeckiego, gubern. warszawskiej, na imię Hersza Wilita oraz kwit przekazowy z powiatu łódzkiej na 10 rubli wysłane do armji, na 25 rubli — do szpitala w Kijowie, na 15 rubli na pocztę wroczeńską, wysłane w Warszawie.